

Andrzej Małkiewicz

7 kwietnia 2022

Internet

Tocząca się wojna niepokojąco przypomina niektóre fragmenty II wojny światowej. Rosjanie pokonali w niej hitlerowców, ale okazali się ich dobrymi uczniami. Już wtedy żołnierze Armii Czerwonej zasłynęli z mordowania cywilów, gwałtów i kradzieży. Pod koniec wojny społeczeństwo niemieckie było już zbiedniałe, niewiele więc mogli ukraść – najczęściej były to zegarki i rowery. I żadna to pociecha, że i armia amerykańska w zachodniej części III Rzeszy niemało zrabowała.

Dziś mamy jednak czasy globalizacji, internetu, mediów społecznościowych. O ile rosyjskie wojska lądowe naśladowują w dużej mierze taktykę z II wojny światowej, a marynarka wojenna (o czym już wcześniej pisałem, ale niewiele się w tym zakresie zmieniło) zachowuje się zadziwiająco biernie, to trzeba przyznać, że w zakresie wykorzystania Internetu strona rosyjska podjęła aktywną działalność.

Kolportaż prorosyjskiej propagandy odbywa się oczywiście za pośrednictwem tradycyjnych mediów wspieranych przez Kreml: telewizji, radia, prasy. Ale ogromną – i równie istotną – część pracy na rzecz siania dezinformacji wzięły na siebie anonimowe lub półanonimowe konta w serwisach społecznościowych.

Dawno już podejrzewano, że przez Rosję kontrolowane były serwisy, które rozpowszechniały teorie spiskowe na temat COVID-19, po wybuchu pandemii regularnie przekazywały fake newsy na temat choroby, zamieszczały treści otwarcie podważające sensowność noszenia maseczek, zarzucające lekarzom kłamstwa oraz przekonujące, że pandemia nie istnieje, lub podawały w wątpliwość skuteczność szczepień – choć nadawały z różnych miejsc świata (w internecie to przecież nie problem). Przeważająca większość spośród nich w dniach 21-22 lutego (a więc tuż przed rozpoczęciem rosyjskiej agresji) gwałtownie zmieniła zainteresowania: zaczęły aktywnie promować treści prokremlowskie i antyukraińskie, antyuchodźcze i prorosyjskie. Motywami przewodnimi pojawiającymi się w postach stało się podjudzanie nastrojów poprzez nazywanie Ukraińców „banderowcami” lub „upowcami”, obrażanie prezydenta Zełenskigo lub po prostu dokładne przekazywanie treści propagandowych komunikatów nadawanych przez rosyjskie media zależne od Kremla. Niekiedy wręcz negowano istnienie narodu ukraińskiego, który „wymyślili” masoni (domyślamy się – by wyrządzić krzywdę Rosji, pozbawiając ją części narodu). Później m.in. otwarcie negowały bombardowania Ukrainy i zbrodnie na cywilach.

Nie udało się rosyjskim manipulantom sprawić śmierci na Covid-19 zbyt wielu chorych poza granicami, ale rzeczywiście, liczba zaszczepionych wśród Ukraińców była niewielka, coś więc uzyskali. Dziś usiłują wmawiać, że zbrodnie ujawnione w Buczy i innych miejscach, to inscenizacja lub morderstwa dokonane przez samych Ukraińców po wejściu do miasta. Cóż, w zglobalizowanym świecie wszystko jest pod obserwacją. Zdjęcia satelitarne potwierdzają, że ciała pojawiły się w okresie, gdy okupowali je Rosjanie.

Ta metoda manipulacji – przypisywanie własnych zbrodni przeciwnikowi – nie sprawdziła się w przypadku Katynia, gdzie rzekomo zbrodni mieli dokonać Niemcy.

Strona radziecka szła w zaparte do końca, wbrew relacjom świadków i wynikom badań lekarskich. Ale dla świata było oczywiste, że to kłamstwa. Dziś zdjęcia satelitarne są dodatkowym dowodem. Nagrano też rozmowy telefoniczne żołnierzy dokonujących zbrodni. Rosjanie pewnie znów pójdą w zaparte, ale zastosowali też dodatkowy chwyt. Jednostkę wojskową, okupującą do niedawna Buczę, przerzucono na front na wschodzie Ukrainy. Wkrótce być może dowiemy się, że zbrodnie – jeśli były – to dokonane samowolnie przez żołnierzy, którzy niestety zginęli podczas późniejszych walk. Czy zginą naprawdę, a jeśli tak, to czy z rąk Ukraińców? Tego się pewnie nigdy nie dowiemy.

W każdym razie zachęcam do obejrzenia krótkiego filmu - <https://www.youtube.com/watch?v=u0NIUa6Or6E>. Właśnie m.in. za ten film Roskomnadzor 7 kwietnia oskarżył YouTube o to, że „siejde dezinformację” w sprawie rosyjskiej inwazji na Ukrainę. W związku z tym zakazał właścicielowi serwisu, koncernowi Google, i jego platformom, reklamowania się w Rosji.

I jeszcze wierszyk na dobranoc:

